

2

ZUZANNA CHODYRA-PIAST

Pamięć przepracowana: rezultaty dyskursu o książkach Jana Tomasza Grossa dla polskiej pamięci zbiorowej

Opiekun naukowy: dr hab. Stanisław Jędrzejewski

Zuzanna Chodyra-Piast – absolwentka studiów kierunku socjologia ALK. Laureatka nagrody rektora za najlepszą pracę magisterską w roku akademickim 2011/2012 w Kolegium Zarządzania i Finansów. Otrzymywała stypendium naukowe ALK.

Niniejszy artykuł oparty jest na tekście pracy magisterskiej zatytułowanej *Pamięć „przepracowana”. Analiza dyskursu polskiej pamięci zbiorowej na przykładzie debaty prasowej o książkach Jana Tomasza Grossa*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Stanisława Jędrzejewskiego i obronionej w Akademii Leona Koźmińskiego w 2012 roku. W niniejszym artykule zaprezentowana zostanie jedynie niewielka część przeprowadzonych badań.

U źródeł pomysłu na projekt badawczy, którego owocem była praca magisterska, leżała obserwacja przebiegu rozległej, wielowątkowej i wywołującej społeczne emocje debaty o książkach historycznych Jana Tomasza Grossa. Te książki to *Sąsiedzi* (2000), *Strach* (2008) i *Złote żniwa* (2011). Autorka pracy była świadkiem tej debaty, ale i mimowolnym uczestnikiem, który – przez lekturę książek Grossa, śledzenie materiałów prasowych i telewizyjnych na ich temat oraz dyskusje z osobami w najbliższym otoczeniu – mógł wyrobić sobie własny pogląd na problemy poruszane przez tego autora. Obserwacja debaty na temat ostatniej, opublikowanej w 2011 r. na polskim rynku wydawniczym książki Grossa, zatytułowanej *Złote żniwa*, przyniosła zaskakującą konstatację, że intensywność reakcji medialnej (i społecznej) znacząco zmalała w porównaniu do reakcji – dodajmy, że negatywnej – na książki *Sąsiedzi* i *Strach*, obserwowanej w latach 2001 i 2008. Za tym stwierdzeniem poszły pytania: co się zmieniło? Czy Polacy zaakceptowali trudne fakty z historii stosunków polsko-żydowskich demaskowane przez Grossa? Czy to, co można zaobserwować w medialnej debacie, może być symptomem głębszej zmiany we wspólnej pamięci polskiego społeczeństwa? I czym w ogóle jest wspólna dla określonej zbiorowości pamięć? Czy może ona podlegać zmianom?

Przeprowadzone na potrzeby pracy magisterskiej badania miały charakter dwuetapowy. Pierwszy etap polegał na zastosowaniu analizy zawartości w celu dokonania ilościowej charakterystyki próby publikacji prasowych i wyodrębnienia z niej tych wypowiedzi, które dotyczyły zagadnienia polskiej pamięci zbiorowej o relacjach polsko-żydowskich. W drugim etapie badania, już na wąskiej próbie wyselekcjonowanych wypowiedzi, przeprowadzono analizę dyskursu w celu dokonania jakościowego opisu dyskursu polskiej pamięci zbiorowej.

1. Metodologia

a. Analiza zawartości

Badanie przeprowadzone zostało na próbie rozumowej (logicznej), złożonej z 138 wypowiedzi prasowych pochodzących z trzech dzienników ogólnopolskich: „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Nasz Dziennik”. Selekcja wypo-

wiedzi prasowych do korpusu badawczego dokonana została metodą stopniowego uszczegółowienia i redukcji (*top down approach*) (Wodak i Krzyżanowski, 2011).

Cała populacja tekstów pochodzących ze wszystkich polskich czasopism, a wpisujących się w debatę nad publikacjami J.T. Grossa, tocząca się ze zmiennym natężeniem w latach 2000–2011, jest bardzo obszerna, a jej liczebność trudna do jednoznacznego skwantyfikowania. Włączenie do badania całej populacji wypowiedzi prasowych, które mogły być przedmiotem zainteresowania badawczego, było niemożliwe ze względów technicznych. Dlatego, w celu wyodrębnienia próby do badania, posłużono się komputerową bazą polskich czasopism. Na stronach internetowych Biblioteki Narodowej dostępna jest Multiwyszukiwarka dla Komputerowych Baz Bibliotecznych FIDKA¹. Posłużono się nią, przeprowadzając wyszukiwanie według hasła przedmiotowego *Gross Jan Tomasz*. Zdefiniowane w ten sposób wyszukiwanie pokazało listę 322 rekordów, zawierających zarejestrowane w katalogu Biblioteki Narodowej metryczki wypowiedzi z gazet codziennych i czasopism polskich dla lat 2000–2011². Ponieważ założono, że korpus badawczy będzie skonstruowany wyłącznie z wypowiedzi pochodzących z gazet codziennych, wyeliminowano zeń wszystkie teksty i odjęto wypowiedzi pochodzące z periodyków o mniejszej częstotliwości ukazywania się. W ten sposób liczebność próby została ograniczona do 151 artykułów.

W kolejnym kroku dokonano ilościowej analizy struktury próby, aby uzyskać informacje, jaki jest rozkład liczebności wypowiedzi z próby pod kątem tytułów prasowych, w których te wypowiedzi były publikowane, oraz rozkładu tych wypowiedzi w czasie, na przestrzeni lat 2000–2011. Na tej podstawie wyodrębniono trzy dzienniki, w których opublikowano najwięcej wypowiedzi dotyczących interesującej nas tematyki. Były to: „Gazeta Wyborcza” – 45 artykułów, „Rzeczpospolita” – 47 artykułów, „Nasz Dziennik” – 46 artykułów. W rezultacie do próby badawczej zakwalifikowano łącznie 138 wypowiedzi prasowych pochodzących z dzienników „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita” i „Nasz Dziennik”, publikowanych w latach 2000–2011.

b. Analiza dyskursu

W wyniku analizy zawartości próba o pierwotnej liczebności 138 wypowiedzi prasowych została zawężona do 32 wypowiedzi. W trakcie lektury artykułów będących przedmiotem analizy zawartości, jako jeden z tematów stanowiących główną problematykę części badanych tekstów, zidentyfikowany został temat

¹ Baza FIDKAR, <http://mak.bn.org.pl/fidkar/bzcz.html> (30.12.2011).

² Baza FIDKAR, <http://mak.bn.org.pl/fidkar/bzcz.html> (31.12.2011).

Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego (reakcje na książkę J.T. Grossa). Tekstów, które w analizie zawartości oznaczone zostały jako dotyczące tej problematyki, było w całej próbie 32. Stanowiły one 23% próby. Zgodnie z wcześniej zaplanowanym podejściem badawczym 32 wyselekcjonowane wypowiedzi przeszły do drugiego etapu projektu, stanowiąc próbę badawczą dla analizy dyskursu.

W tej próbie znalazło się 21 wypowiedzi opublikowanych przez „Gazetę Wyborczą” oraz 11 wypowiedzi opublikowanych przez „Rzeczpospolitą”. Próba nie zawierała natomiast wypowiedzi pochodzących z „Naszego Dziennika”, ponieważ w ogólnej liczbie wszystkich wypowiedzi z „Naszego Dziennika”, które były badane na etapie analizy zawartości, nie znalazła się ani jedna wypowiedź, której tematykę można było zidentyfikować jako dotyczącą zagadnienia *pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*.

Drugim etapem postępowania było przygotowanie narzędzia badawczego. Pytania do narzędzia badawczego powstawały w porządku indukcyjnym, czyli przy zastosowaniu podejścia „od szczegółu do ogółu” (Lisowska-Magdziarz, 2006, s. 48). Przygotowując narzędzie, dokonano założenia, że zgromadzona w trakcie lektury badanych wypowiedzi wiedza na temat różnorodnych aspektów dyskursu umożliwi w efekcie dojście do ogólnych wniosków dotyczących badanego dyskursu.

Istotnym elementem przygotowań do analizy dyskursu było również stworzenie komputerowej bazy do rejestrowania wyników. W tym celu w programie MS Excel zaprojektowano tabelę, która umożliwiła rejestrowanie odpowiedzi na wszystkie pytania badawcze w odniesieniu do analizowanych tekstów.

Jednocześnie próba 32 wypowiedzi prasowych, które miały być poddane analizie, została ponownie przejrzana: teksty ułożono w porządku chronologicznym według dat ich publikacji – porządku wyznaczającym kolejność lektury (odmiennie niż w przypadku analizy zawartości, czyli bez uwzględniania informacji, z jakiego dziennika pochodziła dana wypowiedź), tak aby zachowana została zasada analizowania tekstów w „prawdziwej kolejności i sekwencji czasowej” (Lisowska-Magdziarz, 2006, s. 46).

Trzecim etapem była lektura materiału badawczego. Na tym etapie kolejne czynności badawcze zostały przeprowadzone w identycznej kolejności wobec każdej badanej wypowiedzi. W stosunku do każdej badanej wypowiedzi przeprowadzono następujące czynności badawcze:

- a) lektura całości wypowiedzi;
- b) udzielenie odpowiedzi na pytania o *treść dyskursu, temat globalny dyskursu i czy temat globalny stanowi datum wypowiedzi*;
- c) zliczenie akapitów w tekście i nadanie każdemu akapitowi numeru porządkowego;

- d) ponowna lektura tekstu z położeniem akcentu na odrębne zanalizowanie każdego akapitu pod kątem udzielenia odpowiedzi na pytanie o *tematykę danego akapitu*;
- e) udzielenie odpowiedzi na pytania o *cel dyskursu*;
- f) udzielenie odpowiedzi na pytania o *doraźne rezultaty dyskursu*;
- g) udzielenie odpowiedzi na pytania o *długofalowe rezultaty dyskursu*.

Właśnie wyniki badań dotyczących rezultatów dyskursu zostaną zaprezentowane w niniejszym artykule.

2. Rezultaty doraźne

Analizując dyskurs o polskiej pamięci zbiorowej pod kątem jego doraźnych, krótkoterminowych rezultatów, należało odpowiedzieć na pytanie o potencjalny efekt każdej analizowanej wypowiedzi. Rezultaty krótkoterminowe zostały podzielone na pięć grup: efekty polemiczne, efekty poznawcze, efekty w postaci działań na szczeblu państwowym, efekty prawne, efekty promocyjne i antypromocyjne.

Efekty polemiczne – czyli takie, kiedy rezultatem danej wypowiedzi było najprawdopodobniej podsycenie trwającej już debaty w szerszym planie, w węższym natomiast, kiedy z wypowiedzi wynika, że sprowokuje ona do odpowiedzi polemicznej dyskutantów z przeciwnego obozu. Ten typ efektów można na potrzeby tej analizy nazwać „rytualną wymianą ciosów”, ponieważ z wielu wypowiedzi wynika, że uczestnicy debaty okopani byli na własnych pozycjach polemicznych i argumenty przeciwnika nie wpływały w żaden sposób na zmianę ich stanowiska. Takich wypowiedzi w badanym dyskursie było najwięcej.

Wypowiedź *Mówmy: „ja” i „my”, a nie „oni”* (Beylin, 2000) była obliczona na rozwinięcie polemiki z tekstem Jacka Żakowskiego *Każdy sąsiad ma imię* (Żakowski, 2000), która zainicjowała w „Gazecie Wyborczej” debatę o książce *Sąsiedzi i o Jedwabnem*, i taki był też jej skutek: włączenie się do debaty kolejnych polemistów, rozbudowanie dyskusji, dzięki m.in. takiemu stwierdzeniu: „W wolnej Polsce nic nie usprawiedliwia milczenia elit o tym wydarzeniu. A przecież po kolejnej książce JTG i tekstach Andrzeja Kaczyńskiego [...] zapadła cisza. Wszyscy jesteśmy jej architektami; prywatnie byliśmy wstrząśnięci, publicznie – nieobecni” (Beylin, 2000). Podobny efekt miała wypowiedź „To nie »oni« niestety” (Czaja, 2000): rozwinięcie dalszej polemiki z tym samym tekstem Żakowskiego (Żakowski, 2000) i włączenie się do debaty kolejnych intelektualistów. Autor pisze: „Odebrałem tę książkę jako zaproszenie do rozmowy, choć sformułowane w sposób kategoryczny: Musisz coś z tym zrobić, musisz się jakoś z tym uporać” (Czaja, 2000). Rzeczywiście na łamach „Gazety Wyborczej” debata o Jedwabnem rozwijała się dalej.

W debacie o *Sąsiadach* przykładem wypowiedzi, której natychmiastowe rezultaty miały odzwierciedlenie w „nakręcaniu” obustronnych polemik, jest tekst *Przeciw winie kolektywnej* (Rybiński, 2001). Wypowiedź prezentuje czytelnikom „Rzeczpospolitej” stanowisko opozycyjne wobec stanowiska redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”, wyrażonego w tekście *Rachunek polskiego sumienia* (Michnik, 2001c) przez zaznaczenie głównych linii podziałów między stanowiskami „Rzeczpospolitej” i „Gazety Wyborczej” w sprawie Jedwabnego i przybliżenie odbiorcom głównych tez tekstu Michnika.

Nie można jednak stwierdzić, że autorzy „Rzeczpospolitej” prezentowali we wszystkich badanych wypowiedziach stanowisko wyłącznie opozycyjne względem tez Grossa zawartych w *Sąsiadach*. Tekst *Łaknienie braterstwa* (Świdorski, 2006) można wręcz potraktować jako obronę Grossa przed oskarżeniami formułowanymi przez Marka Jana Chodakiewicza (Chodakiewicz, 2006), który twierdzi, że Gross w *Sąsiadach* zarzuca Polakom antysemityzm. Zdaniem autora badanej wypowiedzi przesłanie Grossa jest inne: poszukuje on odpowiedzi na pytanie, czy antysemityzm jest konstytutywną cechą polskiej tożsamości, ale jednocześnie pragnie braterstwa między Polakami i Żydami. Oceniając potencjalne efekty tej wypowiedzi, należy więc stwierdzić, że konserwatywnym czytelnikom *Rzeczpospolitej*, którzy do tej pory mieli do czynienia wyłącznie z bezkompromisowymi krytykami Grossa, wypowiedź ta pokazała całkowicie odmienny punkt widzenia. Na marginesie warto w tym miejscu zaznaczyć, że obaj autorzy – Świdorski i Chodakiewicz – pisali o książce, która w momencie publikacji ich tekstów była jeszcze w Polsce nieznaną; powstaje więc pytanie, czy obaj autorzy czytali *Fear* w oryginale, czy też oceniali książkę wyłącznie na podstawie amerykańskich recenzji.

Ciekawym przykładem wypowiedzi, która przez sformułowanie ostrego ataku na Grossa mogła być pożywką dla kontynuowania ofensywy publicystycznej przeciwko temu autorowi i jego publikacjom, była wypowiedź „*Strach*” i *rewizja polskiej historii* (Radziłowski, 2008), opublikowana przez „Rzeczpospolitą”. Głównym zarzutem postawionym tutaj Grossowi jest „antypolonizm” oraz jego rzekome dążenie do rewizji polskiej historii w duchu postmodernizmu, umożliwiającego krytyczną reinterpretację faktów historycznych i akcentowanie w dziejach narodów takich epizodów, które były dotychczas przemilczane. Autor – jak już wspomniano wyżej polskiego pochodzenia profesor historii na jednym z amerykańskich uniwersytetów – przekierowuje dyskusję o winie i odpowiedzialności Polaków za powojenny antysemityzm na niemerytoryczne i niehistoryczne tory. Echa tego typu wypowiedzi znaleźć można było potem w mediach związanych z Radiem Maryja, m.in. w „Naszym Dzienniku”.

Debata o *Strachu* przyniosła teksty, w których polemika rozwinęła się w kierunku dalszego formułowania zarzutów o politycznym charakterze, z jednocze-

snym odejściem od meritum tematu. W tekście *Lewica nie wymyśliła antysemityzmu* (Czech, 2008), będącym reakcją na tekst opublikowany w „Dzienniku”, widać, jak spór o Grossa przenosi się z pola pamięci zbiorowej na pole polityczne. Rezultatem politycznego przedefiniowywania istoty sporu o Grossa mogło być tylko rozmycie głównego przesłania *Strachu*. I być może właśnie o to chodziło publicystom dyskutującym o Grossie w ramach obozu patriotyczno-negacjonistycznego.

Niektóre wypowiedzi, publikowane przez „Gazetę Wyborczą” w celu sprokowania Kościoła katolickiego do zajęcia jednoznacznej postawy wobec oskarżeń zawartych w książkach Grossa, mogły też wywołać efekt w postaci fali polemik ze strony „Rzeczpospolitej” i innych konserwatywno-katolickich mediów, jak również oficjalną reakcję ze strony „wezwanego do tablicy” hierarchów Kościoła. Taką wypowiedzią jest np. tekst *Kościół potrzebuje Grossa* (Obirek, 2008). Innym przykładem wypowiedzi obliczonej na wywołanie efektu w postaci zajęcia stanowiska przez określone osoby lub instytucje jest tekst *Obrońcy swoich* (Kula, 2008); tutaj atak polemiczny wymierzony jest w publicystów „Rzeczpospolitej”, ale również w Episkopat, a także w Instytut Pamięci Narodowej pod prezesurą Janusza Kurtyki. Bardzo ważną, polemiczną wypowiedzią, sytuującą dyskurs o pamięci zbiorowej o relacjach polsko-żydowskich w kontekście postawy Kościoła katolickiego wobec antysemityzmu, jest tekst *Uwolnić się od strachu* (Salamon, 2008). Efektem tej wypowiedzi musiała być odpowiedź ze strony prawicowych mediów, ponieważ główną tezę tekstu było stwierdzenie, że obecna debata o książkach Grossa i postawa niektórych jego krytyków nie spełniają kryteriów wymaganych przez chrześcijańską moralność. Polemikę ze strony mediów prawicowych i oskarżenia pod adresem „Gazety Wyborczej” o szerzenie antykościelnej i antykatolickiej propagandy oraz o wywieranie propagandowego nacisku na Kościół mogła spowodować również wypowiedź *Lekceważyłam nasz antysemityzm* (Wielowieyska, 2008), w której autorka wprost nawołuje Episkopat, m.in. kardynała Dziwisza, do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec antysemickich ataków płynących pod adresem Grossa ze strony środowiska Radia Maryja.

Efekty poznawcze – były to wypowiedzi, które niosły ze sobą duży ładunek wiedzy rozumianej tutaj jako informacje i fakty, prawdopodobnie nieznanе odbiorcy. Te wypowiedzi wpływały przede wszystkim na zasób wiedzy odbiorcy, wzbogacały jego ogłęd problematyki będącej przedmiotem debaty o książkach Grossa.

Przykładem takiej wypowiedzi jest *Szok Jedwabnego* (Michnik, 2001a), opublikowany jednocześnie w „Gazecie Wyborczej” i w „The New York Times”. Jego natychmiastowym rezultatem było na pewno poszerzenie wiedzy odbiorców – zarówno polskich, jak i amerykańskich odnośnie do kontekstu społeczno-historycznego *Sąsiadów*. Lektura tej wypowiedzi przynosi również wiedzę na temat

reakcji, jakie książka wywołuje w Polsce i na temat zjawiska *polskiego paradoksu*. Stereotyp Polaka-antysemity przestaje być już oczywisty, a zjawisko polskiego antysemityzmu ukazane jest jako zagadnienie złożone, o wieloaspektowej genezie. Takie postawienie sprawy łagodziło trochę ów tytułowy szok Jedwabnego i mogło pomóc Polakom w zaakceptowaniu prawdy o Jedwabnem. Podobny wydzźwięk miała wypowiedź *Między namysłem i krzykiem* (Michnik, 2001b), która powstała w toku wymiany listów polemicznych Adama Michnika z Leonem Wieseltierem (Wieseltier, 2001), publikowanych jednocześnie w „Gazecie Wyborczej” i w amerykańskiej prasie. Poznawczym efektem tego tekstu było na pewno wywarcie wpływu na pogłębienie przez polskich odbiorców wiedzy o skomplikowanych i trudnych aspektach diskutowanego zjawiska, czyli polskiej pamięci zbiorowej o relacjach polsko-żydowskich. Tekst prezentuje polski punkt widzenia na przedmiot dyskusji – w wydaniu Michnika jest to stanowisko bardzo wyważone, koncyliacyjne, pozostawiające furtkę otwartą na dalszy dialog polsko-żydowski.

Poznawcze efekty dyskursu, tym razem jednak w zakresie wiedzy o postawie polskiego Kościoła katolickiego wobec antysemityzmu, a zwłaszcza wobec zbrodni w Jedwabnem, można odnaleźć w wypowiedzi *Zło w sutannach* (Luter, 2001). Tekst, będący reakcją na pamflet Tadeusza Słobodzianka *Historia się skończyła* (Słobodzianek, 2001), koncentruje się na ukazaniu pozytywnych postaw wśród hierarchów Kościoła. Dotycząca *Sąsiadów* i Jedwabnego antysemicka retoryka, płynąca z prawicowych mediów katolickich mogła bowiem nieść ze sobą wrażenie, że dominującą postawą wobec odkrywania ciemnych rozdziałów w historii relacji polsko-żydowskich jest w Kościele katolickim w Polsce postawa odrzucenia i negacji; autor dążył więc do pokazania postaw odmiennych. Na pewno w debacie o Jedwabnem wątek o postawie Kościoła wobec antysemityzmu był jednym z istotniejszych. Tym samym niezwykle ważne okazało się dla publicystów katolickich zniuansowanie opisu postawy Kościoła wobec antysemityzmu i wobec Jedwabnego, oraz stanowcze odcięcie się od prawicowo-katolickich mediów spod znaku Ojca Tadeusza Rydzyka.

Efekty wyłącznie poznawcze miała również wypowiedź *Strach, gniew, debata* (Bogucka, 2008), przekierowująca coraz bardziej emocjonalną dyskusję o książce Grossa na merytoryczne aspekty mechanizmów pamięci zbiorowej w polskim społeczeństwie. Wypowiedź też jest mocno wyciszająca w tonie: autorka ani razu nie nawiązuje do napastliwych zarzutów płynących z innych mediów, np. z „Rzeczpospolitej”. Po raz pierwszy też w badanym dyskursie pojawia się wątek badań nad różnymi aspektami Holokaustu przez obszerne przywołanie książki Krzysztofa Jasiewicza *Pierwsi po diable* (Jasiewicz, 2001).

W debacie o *Złoty chleb* również mieliśmy do czynienia z wypowiedziami, których potencjalne efekty należy rozpatrywać w kategoriach czysto

poznawczych. Wypowiedź *Życie w polskich rękach* (Kurski, 2011), poprzez zarysowanie głównej tematyki *Złotych żniw* – książki w momencie publikacji artykułu jeszcze nieobecnej w polskich księgarniach – wzbudza wśród odbiorców zainteresowanie nową książką Grossa i jednocześnie jest otwarciem dyskusji na jej temat. Zgodnie z postulatami autora zawartym w tekście dyskusja o trzeciej fazie Holokaustu i odpowiedzialności Polaków za jej konsekwencje powinna być rozszerzona o książki, które właśnie pojawić się miały na rynku: *Judenjagd* (Grabowski, 2011) i *Jest taki piękny słoneczny dzień* (Engelking, 2011). Te książki stanowiąc mają swego rodzaju alibi dla Grossa, ponieważ pokazują, że tematy, które on porusza, są znane historykom i coraz głębiej eksplorowane na podstawie dokumentów zachowanych w polskich archiwach.

Symbolicznym zamknięciem dyskusji o *Złotych żniwach* w „Gazecie Wyborczej” była wypowiedź *Dlaczego Gross do Polaków nie dotarł?* (Leszczyński, 2011). Jej efekty również należy ocenić jako wyłącznie poznawcze, ponieważ w momencie publikacji wypowiedzi – w lipcu 2011 r. – dyskusja prasowa o *Złotych żniwach* już praktycznie się skończyła. Tym artykułem „Gazeta Wyborcza” przypomina o książce, ale nie wprowadza do debaty już żadnych nowych wątków, które potem mogłyby się stać przedmiotem szerszej dyskusji, a wyłącznie twarde informacje oraz potwierdzone empirycznie stwierdzenia odnośnie do społecznego odbioru wszystkich trzech książek Grossa.

Efekty w postaci działań na szczeblu państwowym. W badanym dyskursie zidentyfikowano jedną taką wypowiedź. Jej jawnym celem było wywarcie nacisku na polskie władze i skłonienie ich do upamiętnienia zbrodni w Jedwabnem poprzez uroczystości na szczeblu państwowym z udziałem międzynarodowych gości. Taki był też efekt tej wypowiedzi (i innych, utrzymanych w tym samym duchu, publikowanych w polskiej prasie w pierwszej połowie 2001 r., a nieuwzględnionych w niniejszej analizie) – uroczystości odbyły się w dniu 10 lipca 2001 r. w Jedwabnem. Efekt w postaci działań na szczeblu państwowym dotyczy wypowiedzi *Potrzeba zadośćuczynienia* (Nowak-Jeziorański, 2001), która rozszerza debatę o Jedwabnem o wątek potrzeby dokonania symbolicznego aktu zadośćuczynienia wobec ofiar i konieczność podjęcia działań dyplomatycznych związanych z minimalizowaniem „szkód”, jakie mogłyby wywołać w Stanach Zjednoczonych publikacja *Sąsiadów*.

Efekty prawne mogły być wywołane przez wypowiedzi, które poprzez ostrość zawartych w nich sformułowań mogły sprowokować podjęcie kroków prawnych przez określone osoby lub instytucje. W analizowanym dyskursie odnaleziono jedną taką wypowiedź, mimo że temperatura sporu wokół Grossa kazałaby przypuszczać, że wypowiedzi, których potencjalnym efektem będą pozwy sądowe, mogłyby być znacznie więcej. Wypowiedź, o której mowa, to tekst

Historia się skończyła (Słobodzianek, 2001). Jest to opublikowany w „Gazecie Wyborczej” pamflet na polski antysemityzm. Potencjalnym efektem zawartych w wypowiedzi ostrych sformułowań, mogła być reakcja na drodze sądowej wszystkich, których Słobodzianek „dotyka” w swoim tekście – przede wszystkim przedstawicieli Kościoła katolickiego (autor określa ich jako „zło w sutannach”). Wypowiedź mogła również spowodować prawną reakcję środowisk prawicowych, które autor wyśmiewa („W radiu odprawiają sabat dwie wdowy po Bolku Piaseckim [...], obecnie przytulane przez ojca Tadeusza (najzdolniejszego ucznia mistrza radia wszechczasów dr Goebbelsa): prof. Bender i prof. Nowak. Kto im wręczał te profesury z antysemityzmu? Lechu?”). Skutkiem wypowiedzi mogło być również zaostrzenie sporu i wystosowanie pod adresem środowiska „Gazety Wyborczej” oskarżeń o stosowanie antyklerykalnej, antykościelnej i antypolskiej retoryki – co rzeczywiście nastąpiło w okresie debaty o *Strachu*.

Efekty w postaci promocji i antypromocji książek Grossa dotyczą tych wypowiedzi, których wymowa mogła spowodować dwojakie reakcje u odbiorców: albo sięgnięcie po książki Grossa, albo ich zignorowanie, jako pozycji o niskiej wartości poznawczej, a więc niewartych zakupu. Co ciekawe, niektóre wypowiedzi mogły wywoływać efekt odwrotny do zamierzonego, jak np. w przypadku tych publicystów z „Rzeczpospolitej”, którzy starali się umniejszyć znaczenie *Strachu*, powodując jednak, w sposób niezamierzony, większe zainteresowanie książką i jej zwiększoną sprzedaż – o fenomenie zjawiska sprzedaży *Strachu* przy kasach w hipermarkecie Tesco mówiła chociażby Joanna Tokarska-Bakir (Niemczyńska, 2008).

Wypowiedzią, która miała przynieść efekt antypromocyjny, ale której realny skutek chybił celu, był np. artykuł *Czy „Strach” zaszkołdzi dialogowi?* (Zychowicz, 2008), w którym autor stara się wytworzyć wśród potencjalnych czytelników książki Grossa negatywne nastawienia do zawartych w niej treści poprzez cytowanie opinii o książce historyków polskiego pochodzenia, działających na uczelniach w Stanach Zjednoczonych. W tym przypadku cel wypowiedzi oraz jej rzeczywiste skutki nie były zgodne: wydaniu książki *Strach* towarzyszyło w Polsce ogromne zainteresowanie.

Efekt promocyjny mógł też mieć wywiad z Janem Tomaszem Grossem (Wojciechowski, 2008) *Straszna trucizna w historii Polski*, w którym Gross odnosi się do zarzutów wobec *Strachu*, formułowanych przez prawicowych publicystów. Wywiad miał też jednak ewidentnie promocyjny charakter poprzez dopuszczenie do głosu samego autora książki. Podobne rezultaty mógł mieć również opublikowany w „Gazecie Wyborczej” zapis dyskusji ekspertów z udziałem Jana Tomasza Grossa *Czy „Strach” nas wyleczy z nienawiści?*, dyskusji, która odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim (Niemczyńska, 2008). W dyskusji wszyscy

bez wyjątku eksperci wypowiadają się na temat *Strachu* w tonie bardzo pochlebnym, podkreślając wartość książki dla dokonywania zmian w „pamięci polsko-polskiej” (Niemczyńska, 2008). Skutkiem ubocznym tej publikacji mogły być jednak również kolejne ataki na Grossa w mediach prawicowych i oskarżenia tego autora o unikanie publicznej dyskusji z antagonistami (spowodowane wyrażonymi w trakcie tej debaty deklaracjami Grossa typu: „Ton dyskusji wprowadzany przez historyków i komentatorów w rodzaju Nowaka czy Chodakiewicza jest całkowicie – wydaje mi się obraźliwy w stosunku do tematu rozmowy. Ja w każdym razie nie będę się w takie spory wdawał”).

3. Rezultaty długofalowe

W przypadku rozważania potencjalnych długofalowych rezultatów wynikających z analizowanego dyskursu, należy odpowiedzieć sobie na dwa pytania. Po pierwsze, jakie konsekwencje może mieć społeczne funkcjonowanie tego dyskursu? A po drugie, jeżeli przewidywane skutki już zaistniały, to czy są one pozytywne, czy negatywne? Pozytywny bądź negatywny wpływ dyskursu na rzeczywistość społeczną należy rozważać z punktu widzenia potencjalnych zmian w pamięci zbiorowej relacji polsko-żydowskich.

Po stronie zdecydowanie pozytywnych rezultatów analizowanego dyskursu zapisać należy z pewnością fakt, że uruchomił on debatę publiczną na temat moralnej odpowiedzialności narodu za jego przeszłość i za czyny minionych pokoleń. Dyskurs uświadomił odbiorcom – nie po raz pierwszy w Polsce po roku 1989, ale po raz pierwszy z taką mocą – że tego typu problem moralny i etyczny istnieje realnie w polskiej przestrzeni publicznej (Beylin, 2000). Za tym poszło rozwijanie debaty publicznej na temat pojęcia „odpowiedzialności zbiorowej”, pojmowanej generalnie, a zwłaszcza odpowiedzialności zbiorowej Polaków za zbrodnię w Jedwabnem. Było to katalizatorem dla debat o innych, przemilczanych dotąd niechlubnych faktach z polskiej historii (niekoniecznie związanych z relacjami polsko-żydowskimi), dla odkrywania kolejnych „krwawych plam, które stały się białymi” (Nijakowski, 2009, s. 167–191) w polskiej historii, i dla narodowego rozrachunku z nimi (Czaja, 2000).

Niektóre wypowiedzi miały bardzo namacalne, materialne rezultaty. Po apelach autorytetów moralnych publikowanych w prasie (Nowak-Jeziorański, 2001) w 60. rocznicę zbrodni odbyła się w Jedwabnem uroczystość z udziałem władz państwowych i zaproszonych gości z zagranicy. Stanowiło to swego rodzaju legitymizację znaczenia tej zbrodni dla pamięci zbiorowej o relacjach polsko-żydowskich: zbrodnia w Jedwabnem przestała być zagadnieniem li tylko z obszaru specjalistycznych badań historycznych, ale została dzięki temu włączona do sym-

bolicznej przestrzeni narodowej i zaczęła być punktem identyfikowalnym w polskiej pamięci zbiorowej (Nowak-Jeziorański, 2001).

Pozytywnym długoterminowym rezultatem dyskursu było z pewnością pogłębienie wiedzy społecznej o niejednoznaczności wojennych postaw Polaków wobec Zagłady oraz uświadomienie odbiorcom, że w okupacyjnych warunkach polityczno-społecznych Jedwabne było jednak możliwe. Takie postawienie sprawy mogło przyczynić się do zaakceptowania prawdy o Jedwabnem przez opinię publiczną, mimo że w tym miejscu konieczne należy zauważyć, iż niektóre z analizowanych wypowiedzi przeznaczone były dla określonego kręgu odbiorców: wykształconych, odczytanych i otwartych na trudne tematy (Michnik, 2001a) i jako takie z pewnością nie przebiły się do szerszej publiczności.

Badane wypowiedzi miały również pozytywny wpływ na nowe otwarcie w dialogu polsko-żydowskim. Po stronie „Gazety Wyborczej” zauważalny był publicystyczny wysiłek, aby potencjalna polsko-żydowska debata o trudnych momentach wspólnej historii przebiegała w atmosferze otwartości, wzajemnego zaufania i w oderwaniu od popularnych stereotypów antysemitycznych i antypolskich (Michnik, 2001b).

Długofalowym i pozytywnym efektem dyskursu było również włączenie przedstawicieli Kościoła w debatę o polskim antysemityzmie. Początkowe wrażenie, wywołane bezkompromisowymi atakami środowisk prawicowo-katolickich na Grossa, było bowiem takie, że Kościół milczy, ponieważ rzeczywiście ma na sumieniu bierną, o ile nie aktywną rolę w podsycaniu antysemitycznych nastrojów w okresie okupacji niemiecko-sowieckiej. Tymczasem w „Gazecie Wyborczej” głos zabierali kolejni przedstawiciele Kościoła, zwracając m.in. uwagę, że stosunek Kościoła i środowisk katolickich do tematu Jedwabnego nie jest bynajmniej jednolity i że oficjalnym stanowiskiem Kościoła w tej sprawie jest jednoznaczne potępienie tej zbrodni (Luter, 2001).

Debata o *Strachu* przyniosła z kolei – jako długofalowy rezultat społecznego funkcjonowania tego dyskursu – większe społeczne zrozumienie istoty zjawiska, jakim był polski antysemityzm w czasach okupacyjnych i powojennych. Pytaniem otwartym pozostaje, czy do odbiorców czytających prasowe artykuły omawiające *Strach* dotarło, że książka Grossa nie jest oskarżeniem Polaków, ale raczej postawionym przed nimi lustrem, dzięki któremu mogą się oni uporać z pamięcią o rozmaitych trudnych momentach w polskiej historii, w okresie PRL wypartych poza społeczną świadomość (Niemczyńska, 2008).

Ta refleksja o polskiej przeszłości pogłębiała się w miarę rozwoju dyskursu. Niektóre z analizowanych wypowiedzi sięgały do arsenału wyjątkowo przejmujących metafor i hiperboli w celu uświadomienia odbiorcom znaczenia przełomu mentalnego i reorientacji moralnej, jaka za sprawą książek Grossa ma szansę

dokonać się w polskim społeczeństwie (Bortnowska, 2008; Obirek, 2008; Kula, 2008). Ważne było również to, że niektórzy autorzy, zwracając się do tej części odbiorców, którzy czują się głęboko związani z Kościołem katolickim, starali się wywołać w nich refleksję, że wszelkie próby relatywizowania zbrodni popełnianych na Żydach i umieszczanie ich w rozmaitych sytuacyjnych kontekstach w celu ich usprawiedliwienia, są w gruncie rzeczy głęboko niechrześcijańskie, sprzeczne z doktryną Kościoła i że kompromitują religię chrześcijańską, a zwłaszcza katolicyzm (Salamon, 2008).

Ważnym rezultatem długofalowym dyskursu było również to, że za sprawą publicystów biorących w nim udział, poprzez przekierowanie emocjonalnej dyskusji na fakty historyczne, sprowadzono debatę na właściwe merytoryczne tory. Działo się tak dzięki wprowadzeniu w publiczny obieg specjalistycznych pozycji o nieznanych dotąd opinii publicznej faktach z okresu sowieckiej okupacji ziem polskich w latach 1939–1941. Przykładem takiej książki, dokładnie analizującej i obszernie komentującej skład etniczny elit sowieckich na okupowanych terenach Polski w celu obalenia stereotypu „żydokomuny”, była publikacja Krzysztofa Jasiewicza *Pierwsi po diable* (Jasiewicz, 2001). Stanowiła ona również swego rodzaju „podkładkę” dla obrońców Grossa, poprzez pokazanie, że fakty, o których pisze ten autor, znane są polskim historykom i szczegółowo przez nich badane (Bogucka, 2008). Podobny manewr został zastosowany również w dyskursie o *Złoty chleb*, kiedy „Gazeta Wyborcza” przywołała dwie dopiero wówczas wydane przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów publikacje historyczne na temat trzeciej fazy Holokaustu: *Judenjagd* (Grabowski, 2011) i *Jest taki piękny słoneczny dzień* (Engelking, 2011). W konsekwencji cała tematyka książek Grossa – publikacji, którym niejednokrotnie odmawiano statusu „historycznych” – została umieszczona w naukowych ramach, firmowanych przez Polską Akademię Nauk. Prawdziwość tez Grossa została wsparta ustaleniami historii akademickiej, czyli Centrum Badań nad Zagładą Żydów, a Holokaust został opisany za pomocą trójfazowego modelu. Miało to ten efekt, że dziesięć lat po pojawieniu się w przestrzeni publicznej książki o Jedwabnem, na etapie *Złoty chleb* odbiorcy zainteresowani tematem wiedzieli już o Holokauście znacznie więcej (Kurski, 2011).

Odnutować należy również zaistnienie jeszcze jednego pozytywnego rezultatu. Do odbiorców trafił przekaz: mimo iż debata o Grossie odsłoniła „trupy w szafie polskiej pamięci zbiorowej” (Forecki, 2010, s. 29) i rozmaite demony, z którymi Polacy woleliby się jednak nie konfrontować, to przyniosła jednak owoce w postaci zauważalnych i dających się empirycznie zmierzyć zmian w stosunku Polaków do antysemityzmu i do Żydów (Leszczyński, 2011). Oznacza to, że w porównaniu ze swoimi wschodnimi sąsiadami, np. Litwą, Białorusią czy Ukrainą, Polska jest znacznie bardziej zaawansowana w debacie o trudnych epizodach w swojej historii.

Debata miała jednak i negatywne efekty długofalowe. Najważniejszym z nich jest chyba wytworzenie wyraźnie spolaryzowanych, odrębnych od siebie stanowisk w dyskursie o polskiej pamięci zbiorowej. Już w dyskusji o *Sąsiadach* te różnice zarysowały się bardzo jaskrawo, początkowo jako odmienne postrzeganie zagadnienia winy i odpowiedzialności zbiorowej (Rybiński, 2001). Był to symptom nadchodzącego rozdziału punktów widzenia i zaznaczenie różnic, które z jeszcze większą siłą wystąpiły przy debacie o *Strachu*.

Niektóre wypowiedzi przyczyniły się do zaostrzenia sporu między zwolennikami a przeciwnikami Grossa (Słobodzianek, 2001) i wywołały oskarżenia pod adresem „Gazety Wyborczej” o podsycanie nastrojów antyklerykalnych przez stosowanie niedopuszczalnej, nadmiernie wyostrojonej retoryki. Była to „łatka”, którą przypięto „Gazecie Wyborczej” na etapie dyskusji o *Sąsiadach* i która bardzo mocno była potem akcentowana przez „Rzeczpospolitą” w trakcie dyskusji o *Strachu*.

Negatywnym długofalowym efektem dyskursu było również to, że w świadomości części odbiorców utrwalone zostało, iż *Strach* jest książką ułomną z punktu widzenia warsztatu historyka: że zawiera błędy, przeinaczenia, generalizacje itd. (Zychowicz, 2008). A skoro książki były obarczone błędami metodologicznymi, to tym łatwiej można było podnieść zarzut, że i problem moralny w nich zawarty również jest wyolbrzymiony. Istniało więc niebezpieczeństwo, że dyskusja o polskim antysemityzmie ugrzęźnie albo rozmyje się z powodu zarzutów, że książki Grossa są nierzetelne. To z kolei mogło spowolnić proces zmian w polskiej pamięci zbiorowej.

Podobne negatywne rezultaty wywołane zostały przeniesieniem dyskusji o Grossie na płaszczyznę sporów politycznych i uczynienie z tematu zmian w pamięci zbiorowej oręża wobec przeciwnika politycznego (Ziemkiewicz, 2008). Było to widoczne szczególnie w wypowiedziach dotyczących *Strachu*, kiedy „Rzeczpospolita” pisała wciąż w nurcie polityki historycznej w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości. Przekierowało to debatę o polskim antysemityzmie na niemytoretyczne tory i spowolniło jej ewentualny wpływ na polską pamięć zbiorową. Dyskusja na temat polskiej odpowiedzialności za powojenne pogromy Żydów oraz szerzej – na temat relacji polsko-żydowskich – była w ten sposób „rozmywana” (Czech, 2008). Gross był przedstawiany jako ten, którego celem nie jest już dokonanie zmian w historycznej samoświadomości Polaków, lecz atakowanie polskiej prawicy, co stanowiło przeniesienie akcentu w dyskusji z tematyki historycznej na tematykę polityczną. Gdy do głosu dochodziły zarzuty o „politykowanie”, wówczas historyczny aspekt książek Grossa mógł się stać dla odbiorców niewiarygodny. Zarzuty wobec Grossa powtórzyły się później przy okazji debaty o *Złoty ch żniwach*: „Rzeczpospolita” otwarcie przypinała Grossowi łatkę pisarza „antypolskiego”, który jawnie szkaluje Polaków i traktuje cały naród z pogardą,

a jedynym celem jego książek jest oskarżanie Polaków o udział w Holokauście (Skweciński, 2011).

4. Zakończenie

Badany dyskurs stanowił tylko niewielki wycinek szeroko zakrojonej, ogólnopolskiej debaty o książkach Grossa, w której – jak wspomniano – wzięły udział wszystkie polskie środki masowego przekazu. Jednak mimo że był to tylko wycinek, w badanym dyskursie, jak w soczewce, skupiają się najważniejsze problemy, tematy i stanowiska z dyskusji ogólnopolskiej.

Stwierdzić należy, że badany dyskurs z pewnością odzwierciedla zmagania Polaków z procesem odkrywania i przyswajania trudnych i niewygodnych dla narodowego dobrego samopoczucia epizodów z polskiej historii. Za sprawą książek Grossa Polacy zostali bowiem skonfrontowani z tym, co Lech Nijakowski opisał za pomocą trafnej metafory „krwawej plamy, która stała się białą” (Nijakowski, 2009, s. 167–191). Epoka PRL, za sprawą swojej polityki historycznej, obliczonej na zbudowanie pomostu między nieposiadającą demokratycznej legitymizacji władzą a społeczeństwem, doprowadziła do „trepanacji narodowej” (Nijakowski, 2008, s. 66–144), której efektem było m.in. wyparcie z pamięci zbiorowej wspomnień o nieprzyjemnych i niewygodnych faktach związanych z polskim antysemityzmem. W procesie narodowego zapominania o Zagładzie, w polskiej pamięci zbiorowej ugruntował się jedynie obraz Polaków – Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, mających w jerozolimskim Yad Vashem największą liczbę drzewek upamiętniających polskie bohaterstwo w ratowaniu Żydów podczas Holokaustu.

Pod wpływem książek Grossa obraz ten trzeba było radykalnie przebudować, co wzbudziło silny, emocjonalny opór całego społeczeństwa. Autorzy badanych wypowiedzi, jako reprezentanci tego społeczeństwa, jego elita intelektualna, też doświadczyli tych emocji, co widać w wielu badanych wypowiedziach.

Bibliografia

- Beylin, M. (2000). Mówimy: „ja” i „my”, a nie „oni”. *Gazeta Wyborcza*, 281.
- Bogucka, T. (2008). Strach, gniew, debata. *Gazeta Wyborcza*, 46.
- Bortnowska, H. (2008). Patrząc na ekshumację. *Gazeta Wyborcza*, 30.
- Chodakiewicz, M.J. (2006). Historia jako wycinanka. *Rzeczpospolita*, 269.
- Czaja, D. (2000). To nie „oni”, niestety. *Gazeta Wyborcza*, 293.
- Czech, M. (2008). Lewica nie wymyśliła antysemityzmu. *Gazeta Wyborcza*, 18.
- Engelking, B. (2011). *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*. Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.

- Forecki, P. (2010). *Od Shoah do Strachu. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Grabowski, J. (2011). *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945*. Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Gross, J.T. (2000). *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*. Sejny: Wydawnictwo Pogranicze.
- Gross, J.T. (2008). *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*. Kraków: Znak.
- Gross, J.T. i Grudzińska-Gross, I. (2011) *Złote żniwa. Rzec o tym, co się działo na obrzeżach Zagłady Żydów*. Kraków: Znak.
- Jasiewicz, K. (2000). Sąsiedzi niezbadani. *Gazeta Wyborcza*, 287.
- Jasiewicz, K. (2001). *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Kula, M. (2008). Obrońcy swoich. *Gazeta Wyborcza*, 40.
- Kurski, J. (2011). Życie w polskich rękach. *Gazeta Wyborcza*, 5.
- Leszczyński, A. (2011). Dlaczego Gross do Polaków nie dotarł, wywiad z: Forecki, P. *Gazeta Wyborcza*, 158.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2006). *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Luter, A. (2001). Zło w sutannach. *Gazeta Wyborcza*, 260.
- Niemczyńska, M. (2008). Czy „Strach” nas wyleczy z nienawiści? *Gazeta Wyborcza*, 22.
- Nijakowski, L. (2008). *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Nijakowski, L.M. (2009). Kiedy krwawa plama staje się białą. Polityka pamięci związana z masakrami XX wieku. W: A. Szpociński (red.) (2009) *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nowak-Jeziorański, J. (2001). Potrzeba zadośćuczynienia. *Rzeczpospolita*, 22.
- Michnik, A. (2001a). Szok Jedwabnego. *Gazeta Wyborcza*, 65.
- Michnik, A. (2001b). Między namysłem i krzykiem. *Gazeta Wyborcza*, 128.
- Michnik, A. (2001c). Rachunek polskiego sumienia. *Rzeczpospolita*, 05.09.2001.
- Obirek, S. (2008). Kościół potrzebuje Grossa. *Gazeta Wyborcza*, 32.
- Radziłowski, J. (2008). „Strach” i rewizja polskiej historii. *Rzeczpospolita*, 52.
- Rybiński, M. (2001). Przeciwnie winie kolektywnej. *Rzeczpospolita*, 225.
- Salamon, J. (2008). Uwolnić się od strachu. *Gazeta Wyborcza*, 56.
- Słobodzianek, T. (2001). Historia się skończyła... *Gazeta Wyborcza*, 227.
- Świdorski, B. (2006). Łaknienie braterstwa. *Rzeczpospolita*, 275.
- Wielowieyska, D. (2008). Lekceważyłam nasz antysemityzm. *Gazeta Wyborcza*, 85.
- Wieseltier, L. (2001). Righteous. *The New Republic*, 09.04.2001.
- Wojciechowski, M. (2008). Straszna trucizna w historii Polski, wywiad z: Gross, J.T. *Gazeta Wyborcza*, 14.
- Ziemkiewicz, R. (2008). Strach krytykować. *Rzeczpospolita*, 11.
- Zychowicz, P. (2008). Czy *Strach* zaszkodzi dialogowi. *Rzeczpospolita*, 4.
- Żakowski, J. (2000). Każdy sąsiad ma imię. *Gazeta Wyborcza*, 269.